

Holzer, Jerzy

"Der Faschismus in seiner Epoche : Die Action Française. Der italienische Faschismus. Der Nationalsozialismus", Ernst Nolte, München 1963 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/2, 338-344

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Panująca od początku w organach NSDAP w Prusach Wschodnich tendencja, by ewakuację zarządzać jak najpóźniej, utrzymywała się do końca walk w tej prowincji. Po nieudanej pierwszej ewakuacji Królewca w końcu stycznia 1945 r. (wtedy to miał miejsce wspomniany „Fall Metgethen”), nie wykorzystano dla ewakuacji miasta okresu odblokowania Królewca (od 20 lutego do początku kwietnia 1945). Królewskie władze partii hitlerowskiej zdecydowały się na ewakuację miasta już po jego ponownym okrażeniu i w czasie walk ulicznych 8 kwietnia 1945 r. Próba ta załamała się i zwiększyła jedynie straty wśród ludności cywilnej.

Z powodu złej organizacji ewakuacji szczególnie w centralnych powiatach Prus Wschodnich pozostała duża część ludności.

Postacią, która według opinii Lassa, zawiñiła najbardziej, jest Erich Koch. Lass nie jest odosobniony w surowej krytyce Kocha, jego egoizmu, nadmiernie wybujałej żądzy władzy i nie zawsze „czystych” dochodów. Nasuwają się analogie z traktowaniem przez przywódców hitlerowskich przesiedlanych (głównie ze wschodu) w latach 1939—1943 Niemców etnicznych (Volksdeutsche). Byli oni również tylko przedmiotem, nie podmiotem działania i służyli jedynie do realizacji określonych koncepcji politycznych III Rzeszy i jej poszczególnych „wodzów”⁸. Krytykując cały pion NSDAP, Lass (jak również inni autorzy)⁹ starają się podnieść pozytywną rolę państwowej administracji cywilnej (prezydentów rejencji, landratów, burmistrzów miast itp.) i dowódców wojskowych. I tak np. z trzech wschodniopruskich prezydentów rejencji, dwóch sabotować miało zarządzenia Kocha i przygotowywało ewakuację na własną rękę (dr Rhode z Gąbina i dr Schmidt z Olsztyna). Do planowej ewakuacji jeszcze przed katastrofą dążyli także: dowódca Grupy Armii „Srodek”, gen.—plk Reinhardt, dowódcy armii — generałowie Raus i Hossbach oraz dowódca I (wschodniopruskiego) okręgu wojskowego, gen. piech. Lasch (następnie dowódca „twierdzy Królewiec”). Oceny postępowania NSDAP, dokonane przez autorów wojskowych, nie grzeszą jednak zapewne obiektywnością. Jesienią 1944 r. generalicja niemiecka została pokonana po wieloletniej walce wewnętrznej o władzę przez prominentów ruchu hitlerowskiego i zepchnięta do roli wykonawców dyrektyw (w wyniku represji po zamachu 20 lipca 1944). Podkreślenie niekompetencji i przestępstw NSDAP ma obecnie służyć rehabilitacji niemieckiej generalicji dla całkiem współczesnych celów politycznych.

Marek Sokołowski

Ernst Nolte, *Der Faschismus in seiner Epoche. Die Action Française. Der italienische Faschismus. Der Nationalsozialismus*, R. Piper & C^o Verlag, München 1963, s. 633.

Praca E. Noltego stanowi pierwszą obszerniejszą próbę całościowego przedstawienia problemu faszyzmu. W historiografii NRF dominuje nadal tradycyjny mariaż z filozofią. Sam Nolte doktoryzował się w 1952 r. na podstawie dysertacji o stosunku między alienacją a dialektyką w niemieckim idealizmie i u Marksa. Podejmowana przez niego problematyka odbiega w znacznej mierze od przyzwyczajenia polskich — i nie tylko polskich — historyków, w których twórczości dominuje mariaż historii z socjologią i ekonomią. Także zagadnienie faszyzmu podejmo-

⁸ Patrz J. Sobczak, *Hitlerowskie przestępstwa ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*, Poznań 1966.

⁹ O. Lasch, *So fiel Königsberg. Kampf und Untergang von Ostpreussens Hauptstadt*, München 1958; H. Grossmann i K. Dieckert, *Der Kampf um Ostpreussen. Ein authentischer Dokumentarbericht*, München 1960, szereg relacji w *Dokumentation der Vertreibung* t. 1/1.

wane było w Polsce najwcześniej w kategoriach socjologicznych¹. Natomiast Nolte operuje w szerokim zakresie kategoriami filozoficznymi, nieraz tworzonymi przez autora *per analogiam* i nie zawsze jednoznacznymi. Filozoficzny aspekt dzieła, niewątpliwie umiłowany przez Noltego, pozostawia znaczne wątpliwości interpretacyjne, ale mimo wszelkie wątpliwości daje asumpt do zastanowienia się nad licznymi podstawowymi zagadnieniami dotyczącymi faszyzmu.

Pierwszym z tych zagadnień jest obraz faszyzmu w dotychczasowej literaturze. Zdaniem Noltego memuarystyka wnosi tu wiele do znajomości przedmiotu, mało dla poznania jego istoty. Z kolei zaangażowana literatura polityczna, pochodząca przede wszystkim spod pióra przeciwników faszyzmu, zawiera w sobie wszelkie możliwe ujęcia, ale rozpada się na ostro przeciwstawne szkoły, absolutyzujące różne punkty widzenia. Wreszcie literatura naukowa, wydawana w zasadzie dopiero po r. 1945, ugięła się pod masą materiału i na razie doprowadziła jedynie do ujęcia zjawiska faszyzmu w skali narodowej. Stąd też akcentuje różnice narodowe, a pojęcie faszyzmu uważa niekiedy za problematyczne, jednocześnie jednak nie radzi sobie bez tego pojęcia lub jego surrogatu.

Ten podział literatury nosi po części charakter formalny. Uzupełnia go Nolte rozważaniem dotychczasowych interpretacji faszyzmu. Pierwszą z nich jest interpretacja socjalistyczna. „Jest ona bez wątpienia niesprawiedliwa wobec Mussoliniego, jeżeli sugeruje, że ze względów finansowych dokonał on najlepiej umotywowanego ze swoich zwrotów politycznych, odkrywa jednak niewątpliwą prawdę, jeżeli wiąże w jedną tezę brak środków u Mussoliniego i kosztowność działalności publicystycznej, w tezę, iż co najmniej obiektywnie musiał on być kartą w czyjeś grze i że ta gra była przede wszystkim antysocjalistyczna” (s. 43).

Liberalna interpretacja faszyzmu jako aspekt zasadniczy podnosi jego totalitarny charakter. Często operuje przy tym pojęciem totalitaryzmu, obejmującym zarówno faszyzm, jak i komunizm. Nolte rozróżnia dwa sposoby pojmowania totalitaryzmu. Pierwszy uwypukla stronę polityczną. Wedle drugiego sposobu pojmowania totalitaryzm cechują uroszczenia, wykluczające humanizm, zobowiązania wobec ludzkości lub wiarę religijną, zobowiązania wobec Boga. W pojmowaniu totalitaryzmu jako wykluczenia zobowiązań wobec Boga interpretacja liberalna styka się z chrześcijańsko-kościelną. Ale w tej drugiej interpretacji faszyzm występuje także jako przykład „zagrożających z powodu sekularyzacji niebezpieczeństw i chętnie jest włączany w bezpośredni związek z dawniejszymi wrogimi kościołowi kierunkami” (s. 45).

Konserwatywna interpretacja faszyzmu występowała w różnych wersjach, ale w ostatecznym rezultacie sprowadzała faszyzm do roli plebejskiego nurtu nihilistycznego, wywodzącego się z ducha Rousseau i z tradycji rewolucji francuskiej.

Wyróżnia wreszcie Nolte interpretację podejmowaną głównie w literaturze żydowskiej, „bazującej na najpotworniejszych ze wszystkich doświadczeń”, a podkreślającą rasistowski, antysemitki charakter faszyzmu.

Odrębne miejsce wśród interpretacji zajmowałyby dwie, odwołujące się do kategorii naukowych: psychoanalityczna i socjologiczna. Interpretacja psychoanalityczna „zwraca przede wszystkim uwagę na styl i metodę faszyzmu: rozpętanie prainstynktów, walkę z rozsądkiem, ujarzmienie myśli przez pokazową wystawność i parady” (s. 47). Interpretacja socjologiczna, z jej punktem wyjścia od pojęcia klas, stanowi przeciwagę dla interpretacji identyfikujących faszyzm z komunizmem.

¹ Dla kręgu zainteresowań polskich badaczy charakterystyczny jest sposób ujęcia przedmiotu problematyki u F. Ryszki, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1964.

„Jak najdobitniej trzeba tu stwierdzić, że żadna z tych koncepcji nie została wymyślona przy biurku. Najważniejsze z nich są sformułowaniem najcięższych doświadczeń, często niosących śmierć tysiącom i setkom tysięcy ludzi. Dlatego też nauce w żadnym razie nie może chodzić o to, ażeby którąkolwiek z nich wyniosło wykluczyć albo bezkrytycznie przyłączyć się do którejkolwiek z nich” (s. 6).

Nolte rozważa dalej samo pojęcie faszyzmu, a także pojęcie „epoki faszyzmu”. Przyjmuje przy tym wykładnię pojęcia epoki jako „najmniejszej jednostki powszechnodziejowej” (a więc bardziej ograniczającą niż np. w określeniach „epoka feudalizmu”, „epoka średniowieczna”, „epoka nowożytna” itp.). Badanie „faszyzmu w jego epoce” oznacza rozszerzenie i skomplikowanie badań. Z dzisiejszego punktu widzenia Nolte uważa za uzasadnione wyodrębnienie epoki wojen światowych 1914—1945. Epoka ta stanowić by miała część ery rewolucji i głębokich przemian społecznych, jaka rozpoczęła się wraz z rewolucją francuską.

Zdaniem Noltego żaden z poprzednich wielkich kierunków politycznych w Europie nie zrodził się z wojny. Wszystkim im przypisuje on podłoże społeczne. Czytelnik może się tu zastanowić nad swoistym a przez Noltego nieomówionym fenomenem bonapartyzmu. Wydaje się, że brak refleksji poświęconej bonapartyzmowi, określeniu jego zasięgu i skonstruowaniu go z faszyzmem, stanowi istotną lukę także w dalszych rozważaniach. I w tym względzie pozostaje Nolte w nurcie tradycji niemieckiej, dla której problem bonapartyzmu nie odgrywał, ani w węższej, ani w szerszej wykładni tego pojęcia, istotniejszej roli.

W polu widzenia Noltego pozostają więc liberalizm, konserwatyzm i socjalizm, kierunki, które nie pragnęły wojny światowej, ale ją zaakceptowały. „Wojna musiała stworzyć miejsce dla zjawiska politycznego, które wyrosło z niej jako najbardziej własne dziecię i wedle wrodzonego prawa dążyło do ponownego spłodzenia wojny”.

Pojęcia „epoka faszyzmu” i „epoka wojen światowych” uznaje Nolte za synonimy. Konfrontuje je przykładowo z pojęciem „epoki kontreformacji”. Skoro w okresie dominujących motywacji religijnych określano pewien odcinek czasu wedle tego fenomenu religijnego, który był zjawiskiem centralnym i najbardziej charakterystycznym, to w okresie napiętnowanym motywacjami politycznymi usprawiedliwione będzie oznaczanie epoki wedle centralnego i najbardziej charakterystycznego fenomenu politycznego.

Faszyzm wywierał również niezwykle silny wpływ na swoich przeciwników. Zdaniem Noltego zmusił ich do najboleśniej od pokoleń przebudowy świadomości. Niekiedy prowadziło to do częściowych zapożyczeń, ale często do paralelnego rozwoju w odmiennym kierunku. Zdecydowanie przeciwstawia się Nolte traktowaniu innych sił „epoki faszyzmu” jedynie jako reakcji na faszyzm. Uważa, że tezę tę należałoby raczej odwrócić, „faszyzm sam musi być przede wszystkim rozumiany jako reakcja” na wielkie i trwałe tendencje polityczne, przede wszystkim na marksizm i liberalizm. Natomiast przeciwnicy tych tendencji, m.in. faszyzm, wynurzał się tylko na „momenty” epok.

Charakteryzując „epokę faszyzmu” Nolte podkreśla szczególne znaczenie wydarzeń r. 1917. Wraz z przystąpieniem do wojny Stanów Zjednoczonych oraz zwycięstwem Rewolucji Październikowej w Rosji pojawiła się uniwersalna konstelacja świata, zaznaczył się jego przyszły dualistyczny podział. Jednakże oba wielkie mocarstwa z różnych względów rychło znalazły się w izolacji. Europa pozostała więc nadal jeszcze sceną zasadniczych wydarzeń światowych. Ale: „Partia, która powstała z wojny, która zwalczała rewolucję rewolucyjnymi środkami, radykalizowała imperializm, a za największe niebezpieczeństwo uważała Związek Radziecki (w mniejszej mierze także »amerykanizm«), nie mogła pozostawać zjawiskiem lokalnym — chociażby warunki lokalne wywoływały wiele różnic. Taka partia mia-

ła dla siebie miejsce w powojennej Europie, nawet gdyby Mussolini i Hitler nigdy się nie narodzili" (s. 27). Dwa z czterech mocarstw europejskich stały się faszystowskimi, ostatecznie zaś faszyzm opanował prawie cały kontynent, wyrwał z izolacji oba mocarstwa, znajdujące się poza kręgiem polityki europejskiej — USA i ZSRR, wyzwalał je do walki.

Ustalenie pojęcia „faszyzmu” przy pomocy metody historycznej uznaje Nolte za niemożliwe. „Nie wytworzył on ani ośrodka dyspozycyjnego, ani uznanej nauki; jedność wynikała z analogii stosunków, z sympatii doznań i z porównywalności tendencji” (s. 48). Jako znacznie bardziej odpowiadającą przedmiotowi uznaje Nolte metodę typologiczną.

Należy więc wybrać z określonego punktu widzenia dwa przeciwstawne bieguny — np. autorytatywne i totalitarne formy sprawowania władzy — i ustalić gradację zjawisk mieszczących się między tymi biegunami. Nolte wyznacza cztery typowe pozycje. Dwie z nich znajdują się na biegunach. Na niższym biegunie znajduje się typ jeszcze nie faszystowski, który w określonych warunkach można by nazwać prefaszystowskim, w niższej pozycji średniej typ wczesnofaszystowski (ale nie w sensie czasowym), w wyższej pozycji średniej typ przeciętnego faszyzmu, wreszcie na biegunie wyższym znajduje się typ radykalnego, ekstremistycznego faszyzmu.

Typologia z punktu widzenia form sprawowania władzy nie jest jednak wedle Noltego jedynie możliwa. Pod uwagę należy wziąć także inne punkty widzenia, np. stosunek między motywacją nacjonalistyczną a socjalistyczną, antysemityzm, stosunek między tendencjami partykularnymi a uniwersalnymi, baza społeczna klienteli lub z większym jeszcze uzasadnieniem skład grupy kierowniczej, wreszcie — zdaniem Noltego — najważniejszy, tj. cel określonego faszyzmu. Wszystkie te punkty widzenia zdaniem Noltego stosować można bez eklektyzmu, uzyskując różniące się między sobą szeregi. Wówczas dopiero okaże się, czy pojęcia wczesnego faszyzmu, przeciętnego faszyzmu i radykalnego faszyzmu znajdą zastosowanie, czy też okażą się typami idealnymi, nie znajdującymi potwierdzenia w rzeczywistości historycznej.

Z punktu widzenia autorytatywnego i totalitarnych form sprawowania władzy Nolte szereguje, od dołu do góry, reżym Piłsudskiego, polityczny totalitaryzm falangistowskiej Hiszpanii, wreszcie wszechobejmujący totalitaryzm Mussoliniego i Hitlera.

Z punktu widzenia motywów nacjonalistycznego i socjalistycznego przyjmuje Nolte, iż zarówno typologicznie, jak i w rozwoju czasowym następuje osłabienie motywu socjalistycznego. Nolte przyjmuje w tym wypadku, iż na niższej pozycji średniej, jako zjawiska stosunkowo silnie uwzględniające motywy socjalistyczne, znajdowały się faszyzm włoski i hiszpańska Falanga w początkowym rozwoju, lecz osiągnęły one następnie wyższą pozycję średnią. Natomiast narodowy socjalizm wyszedł z tej ostatniej pozycji i wkrótce zajął pozycję na górnym biegunie, z całkowicie niemal osłabionymi motywami socjalistycznymi.

Z punktu widzenia antysemityzmu, którego przynajmniej elementy występowały zdaniem Noltego w każdym faszyźmie, najniżej znajdował się faszyzm włoski. Wyższą pozycję środkową zajmowały przede wszystkim te kraje, w których antysemityzm występował jako problem społeczny (przykładowo wymienia tu Nolte Rumunię). Natomiast na górnym biegunie znajduje się oczywiście znów hitleryzm.

Z punktu widzenia stosunku tendencji partykularnych i uniwersalnych jeden z biegunów wyznacza dla Noltego wyłączność którejkolwiek z tych tendencji, drugi wzmacniający się paradoks ich współistnienia. Stosunkowo nisko w tym szeregu znajduje się rumuńska „Żelazna Gwardia”, w zasadzie partykularnie rumuńska,

choć postulująca międzynarodową solidarność w zwalczaniu Żydów. Znacznie bardziej były rozwinięte tendencje do uniwersalizmu faszystowskiego u Mussoliniego, ale i on wobec zaprzysiężonego faszystów chorwackiego Ante Pawelicza występował w sprawach granicznych jako partykularny nacjonalista. Wreszcie najpełniej związek obu tendencji ujawniał się w hitleryzmie, jako związek sprzeczności — dążenia do rozwiązania problemów światowych, przy pomocy innych faszystów, a zarazem niemieckiej wyższości. Na niższym biegunie znajduje się natomiast faszyzm jednostronny: a więc zarówno Quisling z jego podporządkowaniem się ideologicznym sprzymierzeńcom za cenę interesów narodowych, jak i austrofaszyzm, którego podstawą istnienia stała się od r. 1933 obrona przed narodowym socjalizmem.

Nolte uchyła się od wyznaczenia szeregu z punktu widzenia składu klienteli i grupy przywódczej. Jego zdaniem stanie się to możliwe dopiero po przeprowadzeniu wnikliwych badań statystycznych.

W najważniejszym, jak uważa, szeregu wyznacza Nolte pozycje poszczególnych ruchów z punktu widzenia ich celu. Na dolnym biegunie znalazł się kemalizm, jako dyktatura dla obrony i rozwoju narodu. Faszyzm włoski był jednocześnie dyktaturą rozwoju i despotią ekspansji terytorialnej. Najwyżej znalazł się znów narodowy socjalizm jako dyktatura narodowego rewanszu, ale jednocześnie despotia ekspansji terytorialnej i panowania nad światem.

Posługując się metodą typologiczną przyjmuje wstępnie Nolte definicję faszyzmu: „Faszyzm jest to antymarksizm, który dąży do zniszczenia przeciwnika przez ukształtowanie radykalnie przeciwstawnej, a jednak zbliżonej ideologii oraz przez zastosowanie niemal identycznych, a jednak charakterystycznie przemienionych metod. Występuje on zawsze w nieprzekraczalnych ramach narodowej samoobrony i autonomii” (s. 51). Zarówno droga, jaką Nolte doszedł do tej wstępnej definicji, jak i sama definicja, budzić mogą wiele wątpliwości i sprzeciwów. Nolte uznaje zresztą słabość swej definicji, jej nieprecyzyjność, niejasność stosowanych pojęć (ideologia, marksizm, zbliżony, przeciwstawny). Uznaje również słabości samej metody typologicznej. Typologia preferuje, nawet przy zachowaniu krytycyzmu, konstrukcję; podporządkowuje jej empirię.

Metoda typologiczna abstrahuje m.in. od specyficznych warunków rozwoju życia politycznego w poszczególnych krajach. „Wprawdzie nie sam faszyzm, ale na pewno wyraźne ukształtowanie się niektórych jego zasadniczych cech, jest zależne od określonej wielkości kraju oraz od charakteru jego tradycji duchowej” (s. 53).

Dla zapobieżenia tym słabościom bardziej szczegółowe badania prowadzi Nolte stosując metodę, którą umownie nazywa fenomenologiczną. Odwołuje się przy tym, choć jedynie pośrednio, do kantowskiego pojęcia „fenomenu”, jako poznania rzeczy przez człowieka. „Dla nauk społecznych pojęcie stanie się dopiero wtedy użyteczne, kiedy oznacza zjawiska społeczne, które pozwalają się poznać przez swój własny język i własną swoistą samoświadomość...” (s. 53). Fenomenem jest więc twór społeczny, który ma „ideologię” i współtworzony jest przez własną świadomość. Można by to jeszcze ograniczyć do zjawisk określających epoki i ery — takich jak np. kościół katolicki, Rzesza średniowieczna, francuskie państwo narodowe, marksizm.

Zdaniem Noltego tylko dwa z faszystów dosięgły miary fenomenu: faszyzm włoski oraz niemiecki narodowy socjalizm. Stąd też badania szczegółowe poświęca tym ruchom, uważając, że w ten sposób uzyskuje podstawę do zrozumienia innych faszystów. Studia nad faszyzmem stają się więc przede wszystkim próbą krytycznego przewartościowania ideologii i samoświadomości, w konfrontacji z praktyką faszyzmu włoskiego i hitleryzmu.

Tym założeniom badawczym pozostaje Nolte wierny również wtedy, kiedy tłumaczy włączenie w krąg bardziej szczegółowych badań — oprócz faszyzmu włoskiego i hitleryzmu — Action Française. Znowu znajdujemy się w kręgu prymatu doktryny, co odbija się nie tylko w sformułowaniach, ale i w konstrukcji oraz w zasięgu zainteresowań.

Z góry podejmuje Nolte polemikę z krytykami. „Czy ten sposób traktowania nie przywiązuje zbyt wiele znaczenia do ideologicznego aspektu faszyzmu? Czy nie przeocza on, że chodzi o realne ruchy, które wynikają z realnych przyczyn społecznych? Czy ponadto ideologia właśnie w faszyźmie nie ma charakteru wtórnego i po prostu instrumentalnego?” (s. 56). Ale odpowiada na to, że: „ważny jest jednak sam problem, czy »ideologia« w zakresie faszystowskim w ogóle oznacza to samo, co rozumiała pod tym pojęciem krytyka ideologii dziewiętnastowiecznej. Jest bardzo wątpliwe, czy absolutnie obowiązuje odróżnianie »realnego« od »ideologicznego« i zapewne nieodzowne jest, aby poddać krytyce samą krytykę ideologii”. W wypadku hitleryzmu istnienie określonych podstawowych założeń ma być wedle Nolte jednym z najpotężniejszych i najsilniej napędzających elementów bytu. W tej dziedzinie miałyby zresztą występować istotne różnice między faszyzmem włoskim a hitleryzmem.

Punktem wyjścia są więc filozofia oraz historia myśli ideowej i politycznej. Na plan dalszy schodzą inne uwarunkowania rozwoju faszyzmu, przede wszystkim uwarunkowania socjalne. Najistotniejsze wyciągnięte w rezultacie wnioski tyczą bezpośrednio hitleryzmu, pośrednio — skoro uznany został on, jako faszyzm radykalny, za najwyższą rozwiniętą formę faszyzmu — odnoszą się do faszyzmu w jego całokształcie. Otrzymujemy więc definicję: „Narodowy socjalizm był pasowaniem się ze śmiercią suwerennej, wojowniczej i antagonistycznej w sobie grupy. Był on praktycznym i gwałtownym oporem przeciw transcendencji” (s. 507). Definicja ta nie grzeszy jasnością i nie sprzyja wyróżnieniu narodowego socjalizmu spośród innych zjawisk. „Suwerenność, przygotowywanie się do realizacji wojny oraz wewnętrzny antagonizm mogłyby być uznane za fundamentalne cechy wszystkich dotychczas znanych społeczeństw ludzkich. Ale rozstrzygającej wagi względem jest, że nigdy, a przynajmniej od zjawienia się wielkich religii zbawienia, ludzie nie czerpali swej samoświadomości wyłącznie, ani nawet przede wszystkim, z tej rzeczywistości ich bytu. Państwo chrześcijańskie jakby nie było niezależne właściwą suwerennością przypisywało tylko Bogu. Muzułmański wojownik mógł być nastrojony możliwie najbardziej wojowniczo, ale nie przestawał odnosić swych czynów do państwa pokoju na tamtym świecie. W państwach buddyjskich różnice społeczne mogły być bardziej jaskrawe niż gdziekolwiek indziej, a przecież służyła panującej religii przykładem i nauką umniejszali wagę tych różnic do zjawiska przejściowego. We wszystkich wielkich społeczeństwach współżyły w niepewnej symbiozie uniwersalna nauka i partykularna rzeczywistość” (s. 507). Natomiast: „Jego (faszyzmu — JH) nauka w swym zakresie pozytywnym nie poszukuje owego — być może zakłamanego — odniesienia do wyższego rangą dobra, do uniwersalnego celu...” (s. 509).

Miały to więc być w historii ideologii pierwszy fenomen tego rodzaju, w którym partykularna rzeczywistość pragnie siebie i tylko samej siebie. Powoduje to niechybnie niebezpieczeństwo katastrofy. To „pasowanie się ze śmiercią” odbiło się zdaniem Noltego na epilogu faszyzmu. Wprawdzie społeczeństwa zachowały nadal swą suwerenność, przynajmniej w aspiracjach, wprawdzie wojna pozostała niebezpieczeństwem, wprawdzie utrzymało się uwarstwienie społeczeństw, ale realne potrzeby życia doprowadziły do pryncypialnego uznania potrzeby uniwersalnych przekształceń.

Wreszcie tłumaczy Nolte swą wykładnię pojęcia „transcendencji”, pozbawiając je charakteru teologicznego. Sprowadza je do swoistego ludzkiemu myśleniu i prak-

tyce dążeniu w kierunku idealnego, pozbawionego cech negatywnych, spełnienia się ludzkości. W faszyźmie dostrzega Nolte zjawisko wyróżniające się przez podjęcie walki z teoretyczną transcendencją; bowiem walka z praktyczną transcendencją była zawsze właściwa konserwatyzmowi.

Wielokrotnie wspominałem o filozoficzno-historycznym mariażu koncepcji Noltego i o wątpliwościach, jakie może budzić ukazany przez niego obraz faszyzmu. Wrażenie to pozostaje także, kiedy spojrzy się na ostateczny rezultat jego badań. Nolte zmierzał do nieeklektycznego powiązania dotychczasowych interpretacji faszyzmu, do ich organicznego skumulowania. Stworzył koncepcję nową i oryginalną, wnoszącą do poznania faszyzmu bezsporne wartości, ale, jak wydaje się, również częściową. Jego interpretacja w swych rozstrzygających elementach jest spojrzeniem na faszyzm kategoriami filozofii i to filozofii określonego kierunku. Nolte pisał o faszyźmie jako o zjawisku w procesie rozwoju myśli ludzkiej i walki z myślą ludzką. Faszyzm był takim zjawiskiem, ale był nie tylko nim i — jak można sądzić — nie przede wszystkim nim.

Zanim jednak otrzymamy dalsze prace, ujmujące inne strony tego procesu historycznego, praca Noltego pobudzić może do rozmyślań.

Jerzy Holzer